



KURIER szczęciński

ROK VIII

WTOREK 8 LIPCA 1952 r.

NR 162 (2307)



PIĘKNY DAR ojczyzny ludowej dla swoich dzieci - Podgrodzie - powstała w rekordowym czasie kilku miejscy. Miasteczko dziecięce budo woty szkoły, spółdzielni, pracy z całej Polski. Wszystkimi robotami sprzątnięcia kierował inż. **MIECZYSLAW GORNICKI**, którego widzimy w czasie wydawania dyspozycji **JANOWI MELCZARKOWI** kładącemu płyty chodnikowe.



Duclos wraca do zdrowia

BERLIN

W NIEDZIELĘ 6 LIPCA B. R. w godzinach wieczornych zakończyły się obrady nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

W uroczystym nastroju odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji, przygotowanymi przez poszczególne komisje. Wszystkie rezolucje zostały przyjęte jednogłośnie. Światowa Rada Pokoju uchwała:

- 1 OREDZIE** do czterech mocarstw i do wszystkich państw w kwestii niemieckiej,
- 2 REZOLUCJĘ** w sprawie walki przeciwko remilitaryzacji Japonii, o Japonię demokratyczną,
- 3 zakończenia wojny** w Korei,
- 4 REZOLUCJĘ** w sprawie REZOLUCJĘ zatwierdzającą postanowienia Biura Światowej Rady Pokoju, powzięte dnia 1 kwietnia br. w Oslo w sprawie abelu przeciwko wojnie bakteriologicznej,
- 5 APEL** o zwolnienie kongresu w obronie pokoju.

PO GŁOSOWANIU zabral głos szef głównego przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni, który podał wnikliwej analizie wyniki nadzwyczajnej sesji.

OSTRE zapalenie nerek, któremu towarzyszyły silne bóle, stopniowo ustępuje. Zawartość moczniaka w krwi spada i zbliża się do normy. Zapehny spokój i opieka lekarska są na dalek niezbedne.

MUZYKA JUŻ GRA i znowu drewniany konik niesie **HENIE DWOJAK** z Zielonej Góry. Trzeba się mocno trzymać, bo karuzela pędzi, że dech zapiera. **Patrz Foto „Kurier”** z życia miasteczka dziecięcego w Podgrodziu na str. 3.

Z KORZYŚCIĄ DLA WSZYSTKICH

WYCIECZKI do Zw. Radzieckiego, wycieczki do rozwijających się już w Polsce spółdzielni produkcyjnych, umożliwiają pracującym indywidualnie chłopom nacześnie stwierdzenie faktu, że gospodarka zespolowa lepiej się opłaca niż prowadzona w pojedynkę. Ze w spółdzielni wydajniej pomaga maszyna, że stosuje się tu nowoczesne metody uprawy i dzięki temu osiąga się większe plony przy stosunkowo mniejszym wysiłku.

A zwiększenie plonów z ha to nie tylko korzyść dla pracującego chłopca, to równocześnie konieczny warunek zaspokojenia potrzeb miasta i produkty rolne. Potrzeby te rosną, bo rośnie zatrudnienie ludności w rozwijającym się przemyśle socjalistycznym. Potrzeby te rosną szybciej niż rozwija się towarowa produkcja rolna. I w tym tkwi podstawowe źródło przyzwychny przez nas obecnie trudności.

Trzeba zwiększyć produkcję rolną - oto zadanie, którego realizacja jest nieodzowna dla łagodzenia dysproporcji między rozwojem przemysłu a pozostającą nadmiernie w tyle rolnictwa. Zadaniu temu wiele uwagi poświęcił VII Plenum KC PZPR zarówno w referacie Prezydenta Bieruta jak i w wypowiedziach członków KC, zabierających głos w dyskusji.

Jerzy Tepich - dyr. Instytutu Ekonomiki Rolnej, przytoczył niezwykle wymowne cyfry, świadczące, że wydajność spółdzielni produkcyjnych jest o wiele wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Jeśli np. wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w 1950 r. w naszym kraju w indywidualnych gospodarstwach rolnych i podzielić przez ludność, która pracowała w tych gospodarstwach i jeżeli wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w spółdzielniach produkcyjnych i podzielić przez ludzi, którzy przy niej pracowali, to na jednego pracującego przypada w indywidualnych gospodarstwach 2,4 q a w spółdzielniach produkcyjnych 6,6 q, w burakach 8,4 q w gospodarstwach indywidualnych a 20,9 q w spółdzielniach na jednego pracującego.

Cyfrę te wskazują najlepiej, gdzie jest droga wiedząca do trwałego pokonania dysproporcji między produkcją towarową rolnictwa a potrzebami gospodarki narodowej.

ZASADA DOBROWOLNOŚCI

ALE PAMIĘTAĆ należy, że spółdzielnie produkcyjne tylko wtedy należycie spełniają swe zadanie, jeśli przystępujący do nich chłopcy są przekonani o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Dlatego partia i władza ludowa skrupulatnie przestrzegają zasady dobrowolności w przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnych i dlatego tak wielki nacisk kładzie na konieczność wzmożenia politycznej pracy wśród podlegającej chłopstwo o wyższości gospodarki zespolowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

WYCIECZKI do Zw. Radzieckiego, wycieczki do rozwijających się już w Polsce spółdzielni produkcyjnych, umożliwiają pracującym indywidualnie chłopom nacześnie stwierdzenie faktu, że gospodarka zespolowa lepiej się opłaca niż prowadzona w pojedynkę. Ze w spółdzielni wydajniej pomaga maszyna, że stosuje się tu nowoczesne metody uprawy i dzięki temu osiąga się większe plony przy stosunkowo mniejszym wysiłku.

A zwiększenie plonów z ha to nie tylko korzyść dla pracującego chłopca, to równocześnie konieczny warunek zaspokojenia potrzeb miasta i produkty rolne. Potrzeby te rosną, bo rośnie zatrudnienie ludności w rozwijającym się przemyśle socjalistycznym. Potrzeby te rosną szybciej niż rozwija się towarowa produkcja rolna. I w tym tkwi podstawowe źródło przyzwychny przez nas obecnie trudności.

Trzeba zwiększyć produkcję rolną - oto zadanie, którego realizacja jest nieodzowna dla łagodzenia dysproporcji między rozwojem przemysłu a pozostającą nadmiernie w tyle rolnictwa. Zadaniu temu wiele uwagi poświęcił VII Plenum KC PZPR zarówno w referacie Prezydenta Bieruta jak i w wypowiedziach członków KC, zabierających głos w dyskusji.

Jerzy Tepich - dyr. Instytutu Ekonomiki Rolnej, przytoczył niezwykle wymowne cyfry, świadczące, że wydajność spółdzielni produkcyjnych jest o wiele wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Jeśli np. wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w 1950 r. w naszym kraju w indywidualnych gospodarstwach rolnych i podzielić przez ludność, która pracowała w tych gospodarstwach i jeżeli wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w spółdzielniach produkcyjnych i podzielić przez ludzi, którzy przy niej pracowali, to na jednego pracującego przypada w indywidualnych gospodarstwach 2,4 q a w spółdzielniach produkcyjnych 6,6 q, w burakach 8,4 q w gospodarstwach indywidualnych a 20,9 q w spółdzielniach na jednego pracującego.

Cyfrę te wskazują najlepiej, gdzie jest droga wiedząca do trwałego pokonania dysproporcji między produkcją towarową rolnictwa a potrzebami gospodarki narodowej.

ZASADA DOBROWOLNOŚCI

ALE PAMIĘTAĆ należy, że spółdzielnie produkcyjne tylko wtedy należycie spełniają swe zadanie, jeśli przystępujący do nich chłopcy są przekonani o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Dlatego partia i władza ludowa skrupulatnie przestrzegają zasady dobrowolności w przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnych i dlatego tak wielki nacisk kładzie na konieczność wzmożenia politycznej pracy wśród podlegającej chłopstwo o wyższości gospodarki zespolowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

WYCIECZKI do Zw. Radzieckiego, wycieczki do rozwijających się już w Polsce spółdzielni produkcyjnych, umożliwiają pracującym indywidualnie chłopom nacześnie stwierdzenie faktu, że gospodarka zespolowa lepiej się opłaca niż prowadzona w pojedynkę. Ze w spółdzielni wydajniej pomaga maszyna, że stosuje się tu nowoczesne metody uprawy i dzięki temu osiąga się większe plony przy stosunkowo mniejszym wysiłku.

A zwiększenie plonów z ha to nie tylko korzyść dla pracującego chłopca, to równocześnie konieczny warunek zaspokojenia potrzeb miasta i produkty rolne. Potrzeby te rosną, bo rośnie zatrudnienie ludności w rozwijającym się przemyśle socjalistycznym. Potrzeby te rosną szybciej niż rozwija się towarowa produkcja rolna. I w tym tkwi podstawowe źródło przyzwychny przez nas obecnie trudności.

Trzeba zwiększyć produkcję rolną - oto zadanie, którego realizacja jest nieodzowna dla łagodzenia dysproporcji między rozwojem przemysłu a pozostającą nadmiernie w tyle rolnictwa. Zadaniu temu wiele uwagi poświęcił VII Plenum KC PZPR zarówno w referacie Prezydenta Bieruta jak i w wypowiedziach członków KC, zabierających głos w dyskusji.

Jerzy Tepich - dyr. Instytutu Ekonomiki Rolnej, przytoczył niezwykle wymowne cyfry, świadczące, że wydajność spółdzielni produkcyjnych jest o wiele wyższa niż w gospodarstwach indywidualnych. Jeśli np. wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w 1950 r. w naszym kraju w indywidualnych gospodarstwach rolnych i podzielić przez ludność, która pracowała w tych gospodarstwach i jeżeli wzięć całą pszenicę wyprodukowaną w spółdzielniach produkcyjnych i podzielić przez ludzi, którzy przy niej pracowali, to na jednego pracującego przypada w indywidualnych gospodarstwach 2,4 q a w spółdzielniach produkcyjnych 6,6 q, w burakach 8,4 q w gospodarstwach indywidualnych a 20,9 q w spółdzielniach na jednego pracującego.

Cyfrę te wskazują najlepiej, gdzie jest droga wiedząca do trwałego pokonania dysproporcji między produkcją towarową rolnictwa a potrzebami gospodarki narodowej.

ZASADA DOBROWOLNOŚCI

ALE PAMIĘTAĆ należy, że spółdzielnie produkcyjne tylko wtedy należycie spełniają swe zadanie, jeśli przystępujący do nich chłopcy są przekonani o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Dlatego partia i władza ludowa skrupulatnie przestrzegają zasady dobrowolności w przystępowaniu do spółdzielni produkcyjnych i dlatego tak wielki nacisk kładzie na konieczność wzmożenia politycznej pracy wśród podlegającej chłopstwo o wyższości gospodarki zespolowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Nauka polska znalazła się w szeregu Narodowego Frontu w walce o Pokój. Plan 6-letni

Po raz pierwszy szczytnicy zobaczą wspaniale wyścigi ślizgaczy wodnych

Z fantastyczną szybkością motoro-wodniacy atakować będą w Szczecinie rekord światowy

Jeszcze dobrze nie przebrzmiały głosy wyścigów Triumphów, Northonów i innych maszyn. Jeszcze nie ochłonęli szczytnicy po emocjach niedzielnego wyścigu motocyklowego, a już sylknie się nowa, nie mniej (o nie więcej) ciekawa impreza. Będą nią organizowane przez Budowlanych i redakcję „Kuriera Szczecińskiego” wyścigi motorowodniacze. W imprezie tej wezmą udział wszyscy członkowie motorowodniacy z całej Polski, ze zwoleńcami na wyścigów o „Fuchar Ekspresu Wieczornego” CHYBOWSKIM I KARASIEM.

Sport motorowodny był dotychczas w Polsce bardzo mało znany. Obecnie jednak ślizgacze konstrukcji polskich inżynierów osiagają wspaniałe szybkości zbliżone do rekordów świata. Właśnie w najbliższych dniach, na Odrze pod Wałami Chłobrego w ramach zawodów o nagrodę „Kuriera” odbędzie się prawdopodobnie próba bicia jednego z rekordów świata na ślizgaczu 1000 cm.

„Szczegóły tej ciekawej imprezy podamy jutro.”

Rozłam w partii de Gaulle'a 30 deputowanych do zgromadzenia narodowego i 20 członków Rady Republiki wystąpiło z partii

PARYZ
JAK DONOSI dziennik „Journal du Dimanche”, w partii gaullistowskiej RPF (tzw. jednoczenie narodu francuskiego) nastąpił rozłam.



Po ostatnim posiedzeniu rady naczelnej, grupa członków RPF opuściła szereg partii. Na posiedzeniu rady naczelnej uchwalono 478 głosami przeciwko 56 złożoną przez kierownictwo RPF rezolucję, w sprawie dążącej ściśle dyscyplinę partii. Po uchwaleniu rezolucji grupa sprzeciwiała się wprowadzeniu dyscypliny partyjnej, postanowiła opuścić partię gaullistowską. Jak stwierdza „Journal du Dimanche”, z partii wystąpiło 30 gaullistowskich deputowanych do zgromadzenia narodowego i, około 20 członków Rady Republiki.

Streszczenie przemówienia premiera Cyrankiewicza wygłoszonego na otwarciu I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk

PRZEMAWIAJĄC W DNIU 5 bm. na otwarciu I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk, premier Cyrankiewicz zwracając się do uczestników zgromadzenia powiedział m. in.

Sprawa nauki polskiej — mówił premier — stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, pracę i dociekania naukowe z najwyższymi szczytami zadaniami narodu polskiego. I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była obojętna taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony państwa ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stała przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniem, jak czasy które przeżywa cały naród polski.

Mówiąc dalej o zadaniach Polskiej Akademii Nauk, premier Cyrankiewicz wskazał, że winna ona związać naukę z życiem narodu, co jest równoznaczne ze związaniem jej z walką o pokój i z przepełnieniem jej nurtem walki o postęp. Ze źródła i burzeniem — ewidentnie premier Cyrankiewicz — każdy z nas obserwuje deprawację i upadłość nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrząsem i porażką napawa nas upadłość nauki i naukowców, którzy dają się za pracę do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterkiemu narodowi koreańskiemu. Wielkie dzieło Pasteura i jego na stopach, bohaterów walki na froncie, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbując nierzadko przekreślić ludzkość, który zryboczyć wiedeńską chęć obrócić na szczytnie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Oj przewrotni, nieudzielcy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze”, by łacnie użyczyć wolne narodu. Inna rzecz, że przelicyli się oni w swych krzywdach i że nieraz jeszcze się przedzą. Niemniej jednak jest prawda, niezaprzeczalna, że ku swej wielkiej szkole i niezmiernym narodzi, ludzki od sprzeniewierstwa się podsta wowym nakazom nauki.

Tym większą odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o pokój, a więc także na nauce i uczonych polskich. Nie ulega najmniejszej wątpliwości — mówi dalej premier — że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozważnie wiąże się z walką o postęp.

WIEŻ ŁĄCZĄCA NAUKĘ POLSKĄ Z NARODEM NIGDY NIE BYŁA TAK ŚCISŁA

PREMIER stwierdził następnie, że więź łącząca naukę polską z narodem nigdy nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce.

KURIEREM ze świata

APREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR miało w A. Lawrentiewa ambasadorem ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej, zwalniając go ze stanowiska ambasadora ZSRR w Republice Czechosłowackiej oraz miało w A. Buznawina ambasadorem ZSRR w Republice Czeskiej, a w Republice Czechosłowackiej.

W NIEDZIELĘ odbył się w Londynie wiec organizacyjny przez „Związek Walki o Pokój”. Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wyrażono protest przeciwko zbrodnicom i separatystycznym układom wojennym z Niemcami zachodnimi i przeciwko rozrywaniu powięzi zwolnienia konferencji czterech mocarstw.

DNIA 4 BM, zakończyły się w Chicago obrady zjazdu partii komunistycznej U.S.A. W toku obrad wyłożono przedmiotem przewodniczącego tegorocznej zjazdu b. deputowanego kongresu Marcantonio. Owiadził on, że centralnym zadaniem polityki amerykańskiej w obliczu obecnej jest sprawa zakończenia wojny w Korei.

AGENCJA TASS podaje z Teheranu: DNIA 3 lipca Modżlis 12 głosami przeciwko 3 i przy 10 wstrzymaniu głosów, uchwaliła ponownie misję formowania nowego rządu Mossadikowi, Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nietylko swych pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz z. sz. Zwracamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szerszego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utworzenia temu rozwojowi poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

W zakończeniu swego przemówienia premier Cyrankiewicz powiedział:

Jestem przekonany, że obrady wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejędną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich stowarów wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój i w ramie w ramach przodująca nauka radziecka.

Przeżył się to do tego, że nauka polska pod przewodnictwem Polskiej Akademii Nauk stanie się cuną i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie standard naszej nauki w służbie na rodowi, pokój i postępu. (oklaski).

Walka narodów ujarzmionych łączy się z ruchem obrony pokoju, owija cały świat

Przemówienie J. Iwaszkiewicza na sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN
W SOBOTE w godzinach popołudniowych przemawiał na sesji Światowej Rady Pokoju delegat polski Jarosław Iwaszkiewicz, który na wstępie nawiał do wypowiedzi przedstawicieli narodów kolonialnych, po czym powiedział:

SEYSZELSKIM głosił przed stawicielemi narodów walczących o niepodległość: Vietnamu, Kori, Kuby i Afryki. Głosy te i wezwania wywołują głębokie echa w naszych polskich sercach. Nasi dziadowie, całe pokolenia walczą o wolność Ojczyzny, polskiej i szerszej obojczych niepodległości. Walka narodów ujarzmionych łączy się z wspaniałym ruchem obrony pokoju. Ich walka o wyzwolenie jest jednocześnie elementem

Sukces polskich inżynierów

Pierwszy kombajn górniczy krajowej produkcji rozpoczął pracę

KRAJOWY przemysł maszyn górnich wyprodukował pierwszy kombajn KW 52, skonstruowanego przez polskich inżynierów i całkowicie wyprodukowanego w kraju.

Pierwsza z tych wspaniałych uniwersalnych maszyn górnich polskiego typu otrzymała załoga kopalni „Zabrze — Wschód”.

Do próbnego pracy kombajnu KW 52 przyłączyła w dniu 4 bm. ranna zmianna oddziałów XII kopalni. W pierwszym dniu pracy kombajn przeszedł z dobrymi wynikami 15-metrowy odcinek ścian.

Już po pierwszych udanych próbach pracy nowym agregatem, zarówno górnik jak i kierownik kopalni z uznaniem podkreślają dobre walce i wydajność kombajnu KW 52 do pracy w szczególnych warunkach naszych kopalni.

3560 delegatów województwa koszalińskiego pojedzie na zlot pociągami na zaoszczędzonym węglu

IM bliższy jest dzień Złotu, tym bardziej wymagają się przygotowania młodzieży. W niedzielnym wojewódzkim eliminacjach zespołów artystycznych w Koszalinie z 28 wybrano 10 najlepszych zespołów, które wyjadą na Zlot.

Z KOSZALINA pojedą zespoły Domu Harcerza, Domu Kultury i Prezydium PRN. Województwo koszalińskie reprezentować będą zespoły z Zakrzewa pow. złotowski, Wałca, Bytowa, Szczecinka, Drawicza, Potęgowa powiatu słupskiego i Roszarni w Białogardzie.

W woj. koszalińskim wybrało 3.560 delegatów — najlepszych spośród młodzieży. Delegaci na Zlot pojedą dwoma specjalnymi pociągami prowadzonymi przez znanych przedstawicieli pracy i racjonalizatorów w kolojniarstwie — Jana Kocota z Białogardu i T. Kota — maszynisty ze Szczecinka. Jan Kocot prowadził już raz specjalny pociąg na zaoszczędzonym węglu na Zlot.

Młodzieży Demokratycznej do Berlina. Zobowiązanie jest już wykonane — 40 ton zaoszczędzonego węgla czeka na wyjazd. Po dobie zobowiązanie podjął i wykonał już jego kolega T. Kot. Oba pociągi wiozące reprezentantów Ziemi Koszalińskiej na Zlot będą zradiofonizowane, pięknie udekorowane emblematami ZMP, portretami młodych przodków pracy i transparentami. Powożą one również piękne podarunki dla przedstawicieli zagranicznych, biorących udział w Zlocie. Już teraz wiele kół ZMP pracuje nad ich artystycznym wykonaniem. W POM-le Dygomo młodzież przygotowała miniaturowe traktory, inne kółki — winity, barwne chusty według wzorów kaszubskich, albumy itp.

Ostatnio traktorzysta Jan Złyk z PGR Ossowo powiatu miastekiego po wybraniu go delegatem na Zlot podjął dodatkowe zobowiązanie przedłużyć okresu międzyromontowego na „Zetore” o dalsze 600 godzin, zaoszczędzić ponad 400 kg paliwa, a w czasie żniw wykonać przeciętne ponad 120 proc. normy. (K)

SPÓLDZIELNIA „POMORZANKA” W SZCZECINKU NA CZESZCZĘ ZŁOTU

Na zebraniu załogi Krawiec Spółdzielni Pracy „Pomorzanka” w Szczecinku dokonano przeglądu realizacji zobowiązań złotych oraz wybrano delegatów na Zlot. Realizując zobowiązania, delegat stale pracuje w normy produkcyjne. Do produkcyjnych należą Brygada Regina Zienko wic, która zobowiązała się wykonać przeciętne 110 proc. normy, a wykonuje 124, Brygada Korneli Morawskiej zobowiązała się wykonać 105 proc., a wykonuje 122, Brygada Janiny Sokolowskiej, Heleny Piotrowskiej i Weroniki Rodziejewicz wykonały przeciętne ponad 120 proc. normy.

Delegatami na Zlot zostali wybrani: Regina Zienkiewicz, Józefa Jagłowska, Kornelia Morawska, Zofia Bujwit, Zofia De-Gambe, Janina Lenartowicz, Teresa Wojcikowa i Helena Piotrowska. (Pn)

Spoleczna praca żniwna

(OKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uchwała Prezydium Rządu upoważnia kierowników instytucji, rządów i zakładów pracy do zrewidowania ustalonego planu urlopów w okresie żniw, tak żeby zapewnić możliwość wykonania zadań ustalonych przez związki zawodowe bez uszczerbku dla zakładu pracy. Uchwała zaznacza przy tym, że okres zwolnień do pracy żniwnych nie może być zahlezany na poczet urlopów wypoczynkowych.

Pracownicy, którzy zwolnieni będą do pracy żniwnych w PGR, zachowują wszelkie prawa do wynagrodzenia w macierzystych instytucjach tak, jak w okresie normalnych zajęć.

Prezydium Rządu zobowiązuje zespoły i kierownictwo gospodarstw PGR do zapewnienia pełnego wykorzystania czasu pracy pracowników przy białych pracach w żniwnych dniach pracy społecznej. Zespoły i gospodarstwa PGR zorganizują bezpłatne zakwaterowanie nie społecznych grup żniwnych oraz zapewnią im pełne wyżywienie.

Polski naród, który po długiej walce kilku pokoleń zdobył wolność i niepodległość — przeżył jest uczuciami najsilniejszą solidarnością i wazną szlachetną walka.

Z korzyścią dla wszystkich

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

UPOWSZECHNIENIE spółdzielczych form gospodarowania jest więc procesem, którego nie da się dokonać z miesiąca na miesiąc. Ogromna większość gospodarstw wiejskich to gospodarstwa drobnotowarowe. Z tego stanu rzeczy wynika, obok zadania upowszechniania spółdzielczości produkcyjnej, zadanie podnoszenia wydajności gospodarstw indywidualnych.

Oto jak wyglądają cyfry mówiące o zbyt powolnym wzroście tempa produkcji rolnej w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Jeśli przyjąć globalną wartość produkcji przemysłu i rolnictwa w 1949 roku za 100, to według planu na rok 1952 osiągnięty w przemyśle wskaźnik 199, a więc blisko 2 razy więcej. A w rolnictwie zaledwie 115.

Oczywiście — już w założeniach planu była brana pod uwagę różnica tempa.

Bo „rozumiecie jest — mówił Prezydent Bierut — że przemysł socjalistyczny, oparty na wielkich przedsiębiorstwach, o najwyższej koncentracji środków produkcji i nowoczesnych urządzeniach technicznych, prze myśl stanowiący własność ogólnonarodową i kierowany przez jednolity plan produkcji musi rozwijać się szybciej niż rolnictwo oparte w poważnej mierze na drobnych, rozproszonych gospodarstwach chłopskich, posługujące się prymitywnymi narzędziami pracy i podlegające jeszcze w poważnym stopniu wpływom żywiołowych praw gospodarki towarowej. O ile jednak w przemyśle mamy przekraczanie wzrostu produkcji, założonego w Planie 6-letnim, to w rolnictwie mamy wyraźnie niedociąganie do poziomu założonego w Planie 6-letnim”.

Na pogłębienie tej dysproporcji wpłynęła również seszła roczna susza, która spowodowała nieurodzaj okopowych i pasz.



MARIA RATAJCZAK gotująca w jednej z czterech stolówek miasteczka, przygotowuje je smaczny obiad: rosółek z makaronem, sztukę mięsa z konserwowym ogórkiem i ziemniaczkami, a na trzecie legumina.

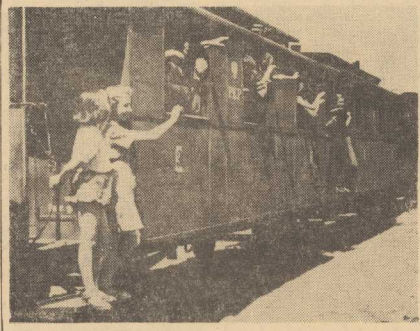


Foto-KURIER

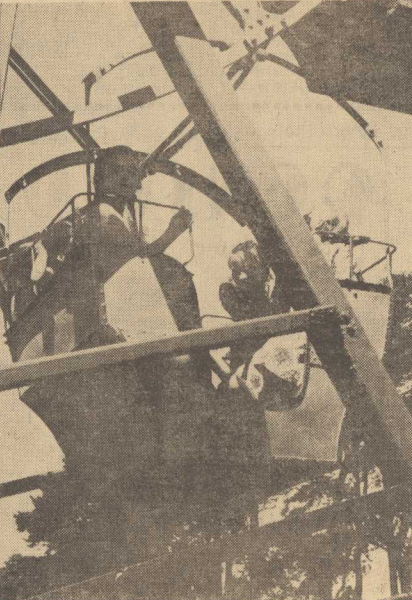
Miasteczka i Dacia



SŁONECZNE uliczki miasteczka daciego w Podgrodziu wypełnia już teraz radośny gwar 1.080 dzieciąt i chłopców — produktów nauki z Warszawy, Szczecina i Zielonej Góry.



PIERWSZA PRÓBA wody wypadła dobrze. — Ciepła, mo żemy się plućkać i plażować.



MIEJSCE w wagonikach zajmują obywateli miasteczka dzieci. Za chwilę zaczną w rowach wielkie kolo „diabelskiego mlyna”. Będzie duża emocja, a jeszcze więcej pokrzykiwań i śmiechu.

POCIĄG ZARAZ ODJEDZIE. Obrąży całe Podgrodzie, zatrzymując się na czterech przystankach. Kolega konduktora arzećnie poprosi dwie pasażerki stojące na stopniach wejście do środka wagonu.

MAMY I WIERZCHOWCE — chwiał się Podgrodzanie, trzy koniki „Poni” i dwa siołki, wcale nie aparte. przed osiodłaniem i jazdą trzeba jeszcze podkarmić trawką sympatycznego wierzechowca.

Szyper Kośnikowski przyznaje się do winy

Przeladunek ryby w Świnoujściu jest usprawniony, ale są jeszcze usterki i niedociągnięcia

SZYPER KOŚNIKOWSKI otwarcie przyznaje się do winy. Gdy tłumaczy powody nie wykonania planu czerwowego, to bładzi oczyma po dalekim — dzisi leniwie drzezmiaćym w prażącym słońcu — Bałtyku. Jest wyraźnie zawstydzony, a jeżeli się uśmiecha to tylko dla dodania sobie odwagi.

— OT. ZLEKCEWAŻYLISMY SOBIE. Szło już nam tak dobrze. adw łowiłiśmy na Giebi Bornholmskiej, przekożyliśmyn grubo nasz plan — no, coż, zachciało nam się zmieniń łowiśko i gatunek łowiłiśmyn ryb. Zachciało nam się sandaczy i wegoży, dlatego przez kilka dni łowiłiśmyn na bliskich łowiśkach, a potem bity stozymy i nie modliśmyn wlichać pod Bornholm. Lecz **już dziś możemy się pochwalić** tym, że wykonałiśmyn 20 proc. planu.

Kośnikowski zaczyna mówić o pracy w najbliższych dniach. Głos jego jest żywszy i pewniejszy, a jego niebieskie oczy już nie bładzi w przestrzeni tylko wyraźnie patrzy na mnie.

Oto dziś jeszcze raz jedzie pod Bornholm, a postrze wybiera się dalei na „Nord-Ost”. Tam jest pewniejsza ryba i można dużo złowić.

SZYPER Kośnikowski zadowoleniem stwierdza, że przemożowanie ryby w PUR „Odra” już się dużo usprawni-

ło, ale jeszcze tempo jest za wolne. Jeszcze zbyt dużo traci się czasu tak potrzebnego, aby załatwić sprawę prywatnie.

„Bo przecież znowu na noc leżdziemy”.

Dział Skupu Ryb w PUR „Odra” — Świnoujście musi także zwrócić więcej uwagi na skrzynki, bo dużo z nich jest brudnych i polamanych.

No i sprawa lodu, która tym jest poważniejsza im większe unawy. Dział skupu dostarcza kurtom lodu, który czasami kilka dni przeleżał w hali przed ładunkowej i stracił dużo w wartości. Na kurtze za szybko tonie i trzeba często wczesniej schodzić z łowiska z braku lodu. **Lód powinien być bezpośrednio wydawany z magazynów fabryki lodu.**

Szyper Kośnikowski proponuje, by w serwisie PUR „Odra” Świnoujście były informacja o miejscach i wynikach połowowych poszczególnych kutwów. Nad ta sprawa powin ni się zastanowić redaktorzy serwisu informacyjnego CZRM.

St. Perkowski
Świnoujście

Korespondent Kuriera telefonuje z Helsinek:

Więś olimpijska czeka na przyjazd polskiej ekipy

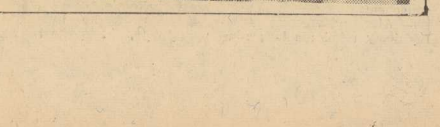
WOTANIEMI — w wiosce olimpijskiej, w której mieszkać będą Polacy, znajdują się już pierwsi zawodnicy, żeglarze radziecy, koszykarze i piłkarze rumuńscy. Wioska składa się z kilku 4 piętrowych budynków ładnie urządzonej wewnątrz. Wokół szum soseny las, a do brzegu jeziora jest tylko kilkadziesiąt metrów. A więc jest gdzie odpożywać przed ciężkimi walkami. Bardzo ładnie prezentuje się jadalnia, w której na stołach znajdują się flagi polskie, czeskosłowackie, rumuńskie i bułgarskie. Węgrzy, którzy również będą mieszkać w tej samej wsi mają specjalną kuchnię, podobnie jak zawodnicy radziecy.

W obrębie wioski znajdują się boisko treningowe dla lekkoatletów, oraz dużych rozmiarów hala treningowa. Jednak te dwa obiekty nie rozwiązują zupełnie problemów treningowych dla zawodników, którzy zamieszkała we wsi. Są one po prostu zbyt małe dla 800 sportowców, przyszyłych mieszkańców Otaniami.

Otaniami znajdują się od centrum miasta o 7 km. Do wioski prowadzi ładna droga, która jednak na ostatnim odcińku nie prezentuje się najlepiej, gdyż ma nawierzchnię szutrową i każdy przejazd samochodu powoduje wielki kurz. Z innych obiektów sportowych, które Finowie przystoją do igrzysk, gotowe są tutaj w zupełności stadion olimpijski i pływalnia.

Pogoda w Helsinkach jest bardzo dobra, cały dzień przygrzewa słońce, ale nie odczuwa się upału, gdyż bliskość morza powoduje ochłodzenie atmosfery.

Wraz z napływem pierwszych turystów rozpoczął się na Finlandię atak amerykańskiego kapitału, który pragnie zrzucić tutejszy rynek swoimi tandetnymi towarami. Zastąpiło to księżek, które ostatnio w dość dużej ilości pojawiły się w księgarniach propagując amerykański styl życia. Ostatnio w porcie wyładowuje się reklamowe samochody firmy Coca-Cola, które mają jeździć po mieście i rozprowadzać ten napój wśród gości olimpijskich, a przede wszystkim wśród Finów. W przeciwieństwie do innych stołeczkich skandynawskich Kopenbary, Sztokholmu i Oslo, w Helsinkach dotychczas nie sprzedawo no tego napoju. Amerykanie chcą wykorzystać igrzyska dla celów handlowych, rozoczeń tutaj dużą kampanię, pragnąc opanować rynek i wyprzeć wyroby krajowe.





W TYCH dniach minęła 50 rocznica śmierci Stanisława Moniuszki. W związku z tym jeden z naszych czytelników prof. K. W. nadesłał odpisy kilku interesujących listów Moniuszki.

2 stycznia 1858 r., wcz. swym rankiem, po ruce sprowadzone bez snu pisał Stanisław Moniuszko do swej ukochanej córki:

"Wiesz już po wszystkim! Powodzenie zupełnie. Dziś grają Halkę drugi raz, jutro trzeci. Czyżbyś teraz co tam pisał? He da, mnie przebaczyć, że bez sensu piszę - nie pojmujęcie co się ze mną dzieje. Bardziej rad z siebie i artystów i publiczności!"

List ten acz krótki, lecz pełen treści, pisanym był w obecności przyjaciela Moniuszki, M. Müllera. Z dopisku tego naczelnego świadka owaleni premierowych dowiadujemy się ciekawych szczegółów o pierwszym przedstawieniu "Halki".

"Po przeczytaniu listu widzę, że Sias z napisu uszczelnienia napisał do Was jak pótariat, więc ja ko poważniejszy człowiek, które się do opisania wam nielzych szczegółów... Po odebraniu uwertury bravo było dane ogromnie za odkryciem kurtyny, kiedy się połozę na kokosie, buczca ca w łaski, na koniec całego całej sztuki nie ustawały oklaski, a po 3 akcie wywołał Kochaneczko Stasia, 4 razy, po 4 razach jeszcze raz. Baby wszystkie pewno poznały bo były bardzo zadowolone, w ośmiej entuzjazm był nadzwyczajny. Dziś w łaski jest swa ogromna, nie można do bitów do stać!"

Te dwa listy uszczelniała się znakomicie. List kompozycja oddaje nastroj premier i jest bardzo wymowny w swej lakoniczności i chaotyczności.

Na smyczy Stanów Zjednoczonych



ROLA i znaczenie sfery monarcho-faszystowskiej Grecji i Tito.

Na plaży uszły się rozwieszzone sieci, a nad nimi na niewielkim wzniesieniu po przez drzewa przegladaly domki i osady.
— Maria siedząca u stóp widmy, patrzyła na rosnącą oraz podążającego się człowieka. — Poznajemy granatowy mundur kontrolera rybackiego, podeszła doń śmiało.
— No i jak tam u was? — spytała z uśmiechem.
— Wiadomo, łódź stoi a w domu się nie przelawa.
— Nie było by w was trudności, gdybyście spółdzielnie otworzyły.
— Wiecej przecież, że ci z motorówki nie chcą się połączyć z takimi jak my bieda karmi.
— O, to się zmieni, już się nad tym pracuję.
— Może i kiedyś tak będzie, ale narazie... właśnie chętnam was zapłacić, czy rybakom tylko mężczyzna może zostać?
— No, pewnie, że dzieciak nie - wiek jest ograniczony.
— Nie o to idzie. Powiedzieć, czy kobieta nie mogła by rybożyć?
— A pocóż to wam wiedzieć?
— Widzicie, ciężko u nas, mąż sam na morze wyjeżdża nie może, więc tak sobie umyśliam, że muszę mu pomóc - razem będziemy pracować.
— Hm. A urzędzie? Praca ciężka.
— O, urzędzie. Dawno już mam chęci do tego.
— No cóż - ustawa nie zabrania - spróbować możecie.
Kontroler wyczerzył Marię spisk koniecznie dokumentów i zegnając się, dodał ze śmiechem.
— Ależ wytrzeszczą pracować. Będziemy mieli nie lada sen-

Tito - „grzeczny chłopczyk“ entuzjasta „zachodnich idei“

PRZYWYCAHILIŚMY się już do ciągłego wychwalania Tito przez prasę amerykańską i satelicką. Tematy takie jak „Tito - grzeczny chłopczyk“ czy też „Śladki wspomnienia z podróży do Tito“ nie schodzą z lamów kapitalistycznych gazet. Nie ma w tym nic dziwnego, jako że nie od wczoraj jest Tito „grzeczny chłopczyk“ od wykonywania „mokrej roboty“ dla imperialistycznych ośrodków szpiegowskich.

TRZEBA jednak sprostać pewnie nieścisłości w wychwalającej Tito audycji londyńskiej szczekacki, która, cytując angielski tygodnik „Economist“, głosi: „Idee zachodnie, które dopuszczono do Jugosławii, zostały przyjęte z bezkrytycznym entuzjazmem...“

Sprostować należy przede wszystkim stwierdzenie, jakoby trzeba było „dopuszczać“ tzw. „idee zachodnie“ do Tito. Ci, którzy rządzą dziś Jugosławią, od dawna są do głębi przez sięgnięci zachodnimi ideami i nie do nich nie trzeba było „dopuszczać“. Niech więc radio-szczekacka BBC nie umniejsza zasług i gorliwości Tito-bandy w zakresie przyswajania sobie „zachodnich idei“.

A teraz o tych ideach. Co oznaczają słowa „idee zachodnie“ łatwo się domyślić. Wystarczy zresztą przypomnieć sobie co „dopuszczono“ do Jugosławii z Zachodu, aby nie mieć żadnych wątpliwości. Przede wszystkim więc „dopuszczono“ amerykańskich kapitalistów, którzy - jak wiadomo - są doskonałymi nosicielami „idei zachodnich“, tak jak wszy Redgwaya są nosicielami amerykań-

skiej zarazy. Wraz z kapitalistami zjechała do Tito marszallowiska „pomoc“ w postaci 10 tysięcy par patentowych kaidanek. Po tym „szczęśliwym“ początku „idee zachodnie“ zaczęły działać w Jugosławii pełną parą w zwykłej kolejności: nędza, głód, terror policyjny, nocne aresztowania i egzekucje. Obok tego nastąpiła wymiana uścisków dłoni między Tito a Harrimarem i kilku innymi ambasadorami „zachodnich idei“

A GDZIEŻ ów „bezkrytyczny entuzjazm“, którym zachwyca się radio Londyn? Prawda, entuzjazm jest, ale dostrzegamy go jedynie u przywódców bandy, która terrorizuje naród jugosłowiański.

„Wszystko co pochodzi z Zachodu - wola BBC - spotyka się z niszczącym powodzeniem. Z czasopisma o treści opartej na zachodniej służbie informacyjnej zaczęły wypierać się radyckie komunistyczne“.

„Aby się lepiej i lepiej zgano, szczekacka londyńska wymyśliła sobie nazwę „periodyki komunistyczne“. Tak nazwała szmatławce, w których Tito drukuje rozkazy otrzymane z Waszyngtonu, przedmowacone na język serbski. Nic dziwnego, że banda titowskich oprawców woli czytać te rozkazy w oryginalnej niż z drugiej ręki, choćby była ona ręką Tito. Widzimy więc, że „idee zachodnie“ w bardzo prosty sposób docierały do rozentuzjazmowanej gajki serbskich titowskich odszpeleńców.“

Szczególną cechą audycji o Tito jest brak jakiegokolwiek wzmianki o narodzie jugosłowiańskim, o nastrojach, które naród ten nurtują. Ta sprawa najdotkliwiej nie nadaje się do reklamowania przez BBC.

Chęć wywabiać londyńskich radiowych półgłówków z kłopotu możemy uzupełnić ich informację wiadomościami, które napływają z Jugosławii i

które mówią, że naród jugosłowiański bacznie śledzi, jak Tito tobanda z „entuzjazmem“ przyjmuje i stosuje „zachodnie idee“. A ponieważ w zwyczajnym ludzkim języku powiedzenie: „zachodnie idee“ znaczy po prostu „faszyzm“, kara, która czeka titowskich zbrodniarzy będzie nie lżejsza od tej, która ludzkość wymierzy nosicielom „zachodnich idei“ w Korei.

A. Rumian



ANTONI JAGIELKA: Pisce Pan, że szacownik Urzędu Pocztowego w Poznaniu chciał przyjąć odosobnioną. Pracownik ten już na poczcie nie pracuje. Mam nadzieję, że no pracownik będzie realizował wszystkie sprawy należycie. 707-D

PANIOM JOFFE I STALEJ CZYTELNICZCE odpowiadamy, że do swa mieszka do domu kulecie na razie z powodu braku butelek. Roznoste niekła zastąpił pocztówką, jak należy zachowywać się. Prosimy wydrukować naczynia na rolę ko przedzrami, jak to robiła gospodyni w innych domach. (53.554-D)

ALEKSANDER K.: Do Liceum przyjmują kandydatów w wieku od 15 lat, po ukończeniu u klas szkoły i opinioinstalacji. Liceum znajduje się przy ul. Arkuskiej i Czyż są egzamin i jakich przedmiotów dowi się pan na miejscu w Liceum. (837-D)

GIZELA GORBELNA: Po otrzymaniu wyjaśnienia odpowiadamy, że portier „Magnoli“ otrzymał po leczenie nie wpuszczania podłamek. lonych gości na sale. Dłacie jest się do niego i przeprosimy staro przybrowie: Uderz w stół, a nożyce się do niego i przeprosimy staro. „Wnieście o nich“ pisaliśmy. Do woli to tylko, że poruszaliśmy problem. Wzrosty. Cięższy. Wzrosty się ponadto, że od chwili ukażania się artykułu wiele spraw „su blok“ zostały zatłoczone w naszym zakresie, bez uciekania się do pomocy czytelników wzywać.

EBIGNIEW CICHY i koleżdy w Szczecinie - Pisce Pan, że po usztyku „Jedynki“ otrzymał „koleżdy torksi“ Wasza gospodyni poczuła się dotknięta... „ze to nie jej“ i obojętna Was skłonił wywrisk. Pocezamy Wasz Pańla gospodyni, że nie ona jedna „czuła się dotknięta“ i przeprosimy staro przybrowie: Uderz w stół, a nożyce się do niego i przeprosimy staro. „Wnieście o nich“ pisaliśmy. Do woli to tylko, że poruszaliśmy problem. Wzrosty. Cięższy. Wzrosty się ponadto, że od chwili ukażania się artykułu wiele spraw „su blok“ zostały zatłoczone w naszym zakresie, bez uciekania się do pomocy czytelników wzywać.

St. Bryg - Piotrowski (Dokończenie)

OGNIEM (Opowiadanie prawdziwe)

Podczas potowu i powrotu do domu, Jan - mimo iż milczał cały czas, nie wyglądał na zagniewanego, Maria była mu za wdzięczna. Czula się przynajmniej swa niezdarnością - nie tak wyobrażala sobie pierwszy dzień pracy na morzu - czyż dotychczas, jakobda praca nie paliła się jej w rękach?
Sposobaj obiad, zerkała co raz ku mężowi rozplatającemu na dworze sieci.
Pracował powoli, jakby z namysłem, wydawało się, że coś przy tym kombinuje. Gdy wrzeszcze siedli do posilku, odzewał się obojętym tonem:
— Dziś w morze nie jedzie my.
— Dlaczego to, Janku? Zobaczysz, że wnet naucze się i wszystko pójdzie dobrze. Pozwól, spróbujemy jeszcze kilkakrotnie.
— Widzisz, losój już podypnął i wnet go nie będzie, na naukę czasu niema. Musimy łowić nie tracąc ani jednej sieci.
— Wiec co zrobimy? Przecież lepiej już mieć jednego na dzień, niż żadnego.
— Nie. Lepiej jednego, dwa stracić a potem przywozić jak inni.
— Nie rozumiem ci, mów jakos jaśniej.
— No, więc zaczne od początku. Naprawdę, że się stało, że od planwie żelmy, zaczyna-

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Na budowie w Policach

„JESTEM PRACOWNIKIEM budowlanym ZBM na budowie w Policach, Miałam rok czasu, jak otrzymałem ubranie robocze, a przecież już dawno na leży mi się nowe i czyste. Jest nas kilku, którzy nie otrzymaliśmy ubrań roboczych, mimo że kilkakrotnie o nie upominaliśmy się.“

Następna bolączka, to abona ment gazet. Każdego miesiąca uplacy nam na gazete, ale żeby choć raz dostarczone nam na czas. Gazety takiego dnia nie było. Jeszcze również gina.

A na co nam prasa dopiero wczorajem albo następnego dnia? Deż trzeba było się interesować tym, co się dzieje, bo przecież tym my od dychamy...
I jeszcze coś o organizacji pracy: nie mamy kontaktu z kierowniczym i majstrami budowy. A gdy tego nie ma, no i praca z miejsca nie rusza. Ja myślę, że zadaniem i obowiązkiem majstrów jest, by do pilnować, aby grupy miały na czas dostarczony materiał. Np. prawie dwa tygodnie nie mieliśmy materiału dla stolarzy do wykonania okien. Majstrowi o tym kilka razy mówiono, podobno i zapotrzebowanie zrobiono ale nie otrzymaliśmy materiału.

Okucia trzeba nieraz nosić po dwa kilometry z magazynu. Cóż to za kalkulacja: ile to się czasu marnuje niepotrzebnie. Zdarzyło się tak, że magazyn był pół dnia zamknięty. Prosimy o tych sprawach poczynie kroki... (741)

B. BOGACZY Pracownik budowy Polic

WYJASNILIŚMY, że ubrania robocze wydane się na podstawie imiennych zapotrzebowania budów. Znamy listy wybudanych ubrań roboczych w ubiegłym kwartale, a ZBM informuje nas, że w magazynie ma zapas ubrań, który starczy dla tych wszystkich, którym przysługują. Zawinni pracownicy administracji budowy, którzy nie uwzględni naszego zapotrzebowania. Zarząd zapewni nas, że to się więcej nie powtórzy. Jeżeli ubrania nie otrzymaliśmy jeszcze, to proszę się zgłosić po nie natychmiast. Człony otrzymującej przez Zarząd w Szczecinie, a to dlate

— Odejdźcie, bo dam w mordę! - rzeuci Jan przez zęby, postępując ku nim.
— Patrzcie go, jaki ważniak - rybakcy zaśmieli się, lecz odeszli.
— Tak, masz rację, ale jak temu zaradzić?
— Tak trzeba zaradzić, aby się nie skrecyali.
— Ale jak?
— To już mnie zostaw.
Po półtorej godzinie majstrowat przytłoczy, a następnie go dnia skoro świt poszedł do sąsiedniej wioski do okwala. Zabrał nie długo. Już około południa powrócił, niosąc trzy połączone rurki, z których jedna była dłuższa i lekko zakrzywiona.
Ledwo docekałszy obiadu, pobiegł ze swym przyrządem na plażę. Po godzinie powrócił, twarz miał jakby odmdotnią.
— No, wszystko pasuje. A teraz chodźmy do sieci - zawołał z podwórka.
Wytumaczył żonie jak trze ba obecnie związać planwie i zbrzebiając oczko po oczku, związał spody.
— W ten sposób nasadzisz jednym ruchem dot sieci na żelżną rurkę. Przy łodzi rozwiniesz sznurki - zacznieś wypuszczać korki. W miare potrzeby sieć sama będzie z rurki się zsuwać i nie poplące się nigdy. Zobaczysz.
Zostawiwszy dom pod opieką Ewy, przegz wczorajem zeszli ku morzu. Przy łodzi urku ludzi oglądalo Jana urzadzenie.
— Cóż to, radiostacje budujesz, by losowie przyłowiywał? - zaskpi jeden z nich.
— Widocznie mu już inny wabik nie pomaga - dorzuci drugi, patrząc znacząco na Marie.

go że nie wszyscy u Was pracują przez całe miesiące. Dotychczas otrzymywaliście gazety przez sprzątaczkę podczas pracy biurowej. Obecnie sprawę kolportażu gazet, do którego słusnie przywiązujecie tak wielkie znaczenie, usprawniliście już sami, wybijając odpowiedzialnych kolporterów na wszystkich budowach. Prosimy nam ponownie sygnałować o ewentualnych niedociągnięciach.

A teraz o organizacji pracy: jest jeden magazyn, a kilka od dalonych od siebie budów. Mniejsze partie materiałów pobiera się wiece osobno, bo „budno pobieranie“ materiału „kilka okuc“ - tak tłumaczy się ZBM. Faktem jednak jest - że PLANOWANIE zapotrzebowania szwankuje, a to wynika z braku kontaktu między załoga a majstrami - jak o tym sami piszecie. Trzeba więc tak usprawnić Waszemu pracownikom materiałowi zapotrzebowane ze Szczecina, które dotąd pobiera no osobno, były dostarczane na czas.

Oczekujemy, że po Waszym sygnale sprawa współpracy załogi, majstrów i kierownictwa będzie tematem najbliższej narady roboczej, która na pewno zorganizujecie. Prosimy i nas powiadomić o wynikach narady, bo chcemy aby Waszymi doświadczeniami podzielił się również pracownicy innych budowl.

Dobra obsługa

„ZA POSREDNICTWEM „SYGNAŁÓW“ Kuriera pragnę no w imieniu własnym i kien tow obecných tego dnia punktke Waszemu pracownikowi Szwecji imienia „I Ma ja“ przy Gen. Swierczewskiego w Szczecinie podziękować za szybkie, dokładne i staranne wykonanie naprawy obu wia. Załoga punktu może być wosorem dla pozostałych planowców obuwia w Szczecinie, a to dlatego, że wywiązują się z zadań dokładnie i punktualnie i gresznie nie odnosi się do klientow.
— Zbył tak zegarmistrzowski sklepy spdzdzisz chętny z szewców brat przykłada...“ (122)

MIECZYSLAW SOBKOW z ul. Jagielly

— O czym to? —
— Ze początek wszystkiego od siebie wyszedł - powiedział łagodnie i uśmiechnął się. Był to pierwszy jego uśmiech od wielu miesiecy.
Pospierzawcy w portfelu, podał Ewie banknot.
— Skoż no i przyniś dla was cukierków, a dla matki to co tam zechce.
— Nie Janku, to już dla nich. Mnie wystarczyły by częściej się tak uśmiechać!...
— Czy Jan spojrział gdzieś daleko - wzrokiem spoczął śmiało na linii widnokręgu.

ST. BRYG-PIOTROWSKI

Lipiec 8 WTOREK DZIŚ: Zmłoty. JUTRO: Żenona.

PROGNOZA POGODY

DZIŚ dość pogodnie, później - szczególnie pod wieczór - wzdół zachmurzenie - że skłonność do burz i opadów, temperatura od 10-22 st. (wzrost) szanowano maksymalną temperaturę na Pomorzu Zach. w Wałczu i Szczecinie: 24 st., najniższą w maksymalnym w Kołobrzegu: 16, wiatry wędrownie do 6 m. na sek.

RE KTO FLE REM

Inne kursy

4312! Postaj takówek - Proszę kurs za średnicę do dworca głównego. - Zaraz jadę - nr 13.

Czekam! Do odjazdu pociągu 15 minut, „Trzynastki” nie ma. Jeszcze tylko siedem minut. Wolam tuż. Podjechała „dziewiątka”



Laduję odżywkę. „13” podobno podjechała 10 minut później, a ponieważ już nikogo nie czekał przyszedła na inny kurs.

To było w ubiegły piątek wteścór (po pierwszym), „Inne” kursy, to wyjadają z przedmieść do restauracji w średnicę.

Zbyt często się jeszcze zdarza, że takówki odmawiają krótkich przejazdów. Ku przestroze feralna „trzynastka” trafiała więc dziś pod reflektor.

O 5-tej też

WNIEDZIELE rano słanki w tramwaju. Z dziećmi, koczującymi i wiadrami pedziłi ludzie na dworzec. Jechali na jagody i maliny. Pociąg do Odry odchodzi pięta z minutami.

Nie puszczy i tak się spóźnia woda? Biletów zapraszają im przysię. A SOK-ista pomagał mu bardzo przydatnymi słowami.

To naprawdę nieładnie panno z PKP, przecież urządzenie obowiązuje także o 5 rano.

Dzieci dziękują

DZIECI szkoły TPD ze Starogardu na kolonii w Brzdkach napisali do nas brożetówkę, w której za pośrednictwem „Kuriera” dziękują kierownikowi i personelowi restauracji dworcowej na stacji Szczecin Główny za gościnność i serdeczność opiekę jaką okazano im podczas długiego oczekiwania na następny pociąg. „Reflektor” z uśmiechem zadowolony przekazuje ten miły list pracownikom restauracji dworcowej.



Przerost sił PIĄTEK godz. 11 - sekretariat Teatru Polskiego. Do pokoi wchodzi dwóch panów. To uczestnicy bawili się w Szczecinie wycieczki z Warszawy chciały zakupić zbiorowo bilety na przedstawienie.

Jak możemy tego dokonać? - pyta sekretariat. - Skąd ja mogę wiedzieć? - uszczyliła ramionami.

O formalnościach, przy zakupie biletów zbiorowo - wycieczki, proszę kierownika przychodzić do sekretariatu dyrektora Teatru.

Czy aby TAKA sekretarka - to nie przerost sił??

„Kurierem” z plaży na Głębokiem Lepiej bliżej brzegu niż na szerokiej wodzie

WNIEDZIELE od samego rana przepelnione tramwaje i autobusy wiozą na Głębokie licznych plażowiczów i wyściekłych, którzy korzystając z wolnego dnia i pięknej pogody pragnęli odpocząć na plaży.

Podgradzie czeka i malarzy PKP na bezkoczów

PRACE PORZĄDKOWE w miasteczku dzieci w Podgradzu są już niemal zakończone. Jedyne spora ma jeszcze roboty Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze przy zakładaniu zieleni na boznych uliczkach oraz wykaszaniu boisk sportowych i kortów tenisowych. Prace te prowadzone są obecnie w dobrym tempie i niebawem będą ukończone.

Goźniej natomiast przedstawia się sprawa dostarczenia miasteczku bezkoczowu do polewania ulic. Wiatr i przejeżdżające pociągi wnoszą bowiem tumany czarnego pyłu z jezdni żużlowych. Bezkoczów obiecało dostarczyć Przedzium WRN, lecz dzień za dniem uślupia, a ten pożądany wehikuł nie przybywa do Podgradzia.

Podobnie przedstawia się sprawa z obiektem DOKP przy ślaniu do Podgradzia malarzy dla odświeżenia wagoników kolejki w miasteczku dzieci.

Te dwie obiekty powinny być jak najprędzej zrealizowane.

Wyjeżdżamy na wczasy A bony? Zabieramy albo realizujemy

PRZED wyjazdem na wczasy lub praktyki wakacyjne zastanawiamy się co zrobić z bonami mięso - tłuszczowymi. Sprawy te rozwiązuje okólnik Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z 27 czerwca br. W zależności od tego jak nam wygodniej, rozważania mogą być różne.

Można za okazaniem karty ulupowej wystawionej przez zakład pracy uzgodnione instytucje odebrać jednorazowo w sklepach wszystkie artykuły. W tym wypadku trzeba jednak uprzedzić sklep przynajmniej na 4 dni przed wyjazdem. Zamiast mięsa można nabyć wędlinę, a nawet konserwy - za 1 kg mięsa 0,6 konserw. Konserwy są wydawane w puszkach zamkniętych, zaś różnice wagi wydawane będą wedlinami.

Podobnie realizowane będą bony dla członków rodziny wyjeżdżających na urlop.

Tymczasem stwierdziliśmy, że w Szczecinie mimo, że od chwili wejścia w życie okólnika MHV upłynęło już 11 dni, ani jeden sklep nie jest jeszcze do niego poinformowany. Należałoby więc jak najszybciej poinformować kierowników wszystkich placówek handlowych o nowym zarządzeniu.

BONY MIĘSO - TŁUSZCZOWE wydane w miejscu pracy mogą być zarejestrowane i realizowane w miejscu, w którym przebywa się na wczasach lub praktykach, jak również we wszystkich zakładach gastronomicznych bez względu na to, gdzie dany bon jest zarejestrowany. O ile ktoś pragnie pobrać bono w miejscu, w którym przebywa na wczasach lub praktykach, musi złożyć w tym celu wniosek do kierownika zakładu, w którym przebywa.

Spelnij swój obywatelski obowiązek! Odniesz złom metali nieczystych do punktu skupu!

Masztalarnia książy szczecińskich

JEDNA z najwęższych uliczek szczecińskich starego miasta jest ulica Rycka. Znajduje się ona pomiędzy zachodnim skrzydłem zamku książęcego i rzędem domków, w chwili obecnej już nie istniejących, a zniszczonych podmasztalarnie. Długo jej wszystkie, które dotrzymały do dzisiaj, to znakomity zabytek z końca XVIII w. Na narożniku ul. Horszarskiej znajdowała się mennica, w której bito pieniądza emitowane przez książy (był to mować współczesnym tylko mur do wysokości kilku metrów; portal jest jednakże niezniszczony).

Jeszcze przed ostatnią wojną można było oglądać całą masztalarnię. Długo jej partia wybudowana była z certy, a górne piętra przeznaczone na spichrzę młyny konstrukcje szachulcowej (mur pruski).

Masztalarnia została wybudowana przed ostatnim księciem Pomorza Zachodniego Bogusław XIV i jego żoną Elżbietą w pierwszej połowie XVII w. Na zachowanym portalu widzialny herb „Gryf”.

Niewielu spośród mieszkańców miasta zna ten ciekawy zabytek szczecińskiej architektury. Należałoby się nim nieco zająć i oczyścić okolice terenu z gruzu, a sam portal zabezpieczyć, by nie uległ dalszemu uszkodzeniu.

(cp)

W REPERTORIUM W MIEJSCY SYGNALIZACJA

„O „TROJCE - SMOLUCHU”

JUZ z remisy wjechał wysmarowany brnymi olejami i zamalowany w kolorze „Trojki” w lipca o godz. 12.15. Pasażerowie wyśiadali i uciekali, a kto musiał z komercyjnie, w tym wysiadł na przystanku nieczynnym smoluch. Tu bardzo skomplikowała się ekipa sprzączek.

korrespondent miejski

Tajemnica Pewnej Prenumeraty

JESZCZE 14 lutego br. Zarząd Ligi Przyjaciół Żołnierza kolo nr 2 przy Pr. MRN w Policach wylazł w tamtejszym urzędzie pocztowym 42,73 zł za prenumerację 15 egzemplarzy „Żołnierza Polskiego” za miesiąc marzec. Członkowie LPZ domagają się zamknięcia egzemplarzy, a zarząd jeszcze do dzisiaj nie ma. Może powstała jakaś tajemnica ucieczka plemnia prenumera.

K. ZIELIŃSKI

PAN GRUPOWY „ZARYTY”

24 CZERWCA w Trzecieście miało się odbyć pozostawienie ziemi ziemianinami o czym powiadomili wszystkich członków spółdzielni Kropki Hedeleskiej. Kiedy o godz. 12 wszyscy zgłosili się, aby wymaszerować na pole, gdzie wyodrębli planowaną robotę - panie i panowie, w towarzystwie kolegów.

Aleksander Lech

korrespondent miejski

Wład. godz.: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 14 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wst: 5.20 konc: 5.56 sygnal czasu: 6.00 gimn: 6.10 ka. leniada: 7.20 muz: 7.50 cina pokazy: 10.00 obchod i koncert: 11.45 „Głos mają ko. biety”: 11.57 sygnal czasu: 12.15 muz: 12.30 konc: 12.45 mel. tud.: 13.15 inform: 13.25 muz: 14.15 piseni muzyczne: 14.30 konc: 19.00 komunikat o stanie woi: 19.10 „Synowie”: 19.50 aud. dla świetle dzieci: 16.00 utwory na film i kinemat: 15 picekial festep. 17.45 poradnik jez: 18.00 muz. tud.: 18.35 „Na zioł”: piseni: 18.30 Wesele: Radi 19.30 muz. i aktualności: 20.00 konc. symfon: 20.55 stan pogody: 21.28 wiad. sport: 21.30 pogodki: 21.55 pogodki: 22.20 gra ork. tan: 23.00 konc. solistów.

TRACĄ MYSEKĄ

DRUGI tydzień na scenie Teatru Współczesnego wystawiana jest sztuka Rittnera „Głupi Jakub”, a w „Pomorzance”, „Orbisie”, „Wacodzie” grałki teatralne do dnia wczorajszego będą jeszcze zapraszają na „Króla i aktora”.

WESOŁO JEST NA KOLONIACH W INSKU

ZDROWO, radośnie i wesoło spędzają wakacje szczecińskie dzieci na kolonjach w Insku. Słońce, woda, piasek i wesoła zabawa w gronie koleżanek - oto całe wyposażenie przyjemności i uciechy dzieci. Bawi się Kasia Rudnicka z kl. V szkoły PTD nr 4 i Ala Krasniewska i Danusia Sekundor. Kierownictwo kolonii otacza swoje publikacje i troskliwa opieka, dba o dobre odżywianie i rozrywkę kulturalną. J. B.



TEATR POLSKI - nieczynny, TEATR WSPÓŁCZESNY - „Głupi Jakub” - g. 19.15, COLOSSEUM - „Hrabia Monte Christo” - prod. franc. - II ser. - g. 17, 19, 21.

BALTYK - „Brygada szlifierza Karhana” - prod. CSR - g. 18.30, 18.30, Seans nocny - „Karlara w Patry” - prod. NRD - g. 20.30.

MŁODA GWARDA „Maszarka” - prod. radz. - g. 18.30, 18.30, Seans nocny - „Tragiczny poscig” - prod. wlokiej - g. 20.30.

FRONTIER - „Tajna misja” - prod. radz. - g. 15, 17, 19, ROZMAITOCI - nieczynny.

RUBINIK - nieczynny, „Publiscie” - prod. radz. - g. 16, 18, PRZYJAEN - Dable - nieczynny - remont.

1 MIAST - Żydowce - „Młoda Gwar dla” - prod. radz. - II ser. - g. 18, 20.

DZURYBY APTEK: Nr 2 - ul. Mickiewicza 101, Nr 7 - ul. 5 Lipca 7.

MUZEOUM POMORZA ZACHODNIEGO GO - Wsly Chrobrego - Wystawa pt. „Sztuka i życie w Wielkopolsce” - wstorki, czwartki i soboty do 12 - 18, ardy, piątki i niedziele do 10-18.

OGŁOSZENIA DROBNE

BANDLOWE MARAT Jadwiga zgłasza zgubienie leg. szkolnej Nr. 141/51 wyd. 2701-G PAM.

SPRZEDAŁ motocykl marki D. Rad. 500 cm. ul. 5-go Lipca nr 23. 215-G

KUPIE wózek spacerowy dla dzieci, ul. Rosłowickiego 313 od godz. 16-18. 2702-G

LOKALE SAMOTNY, spokojny pomnik pokoju sublokacyjny, najczystszy w Śródmieściu, przy ul. 24-44, 215-G

ZAMIEŃNIE miesz. - nie 1 pokój z kuchnią w śródmieściu na podobne z ogrodzkiem w Szczecinie, Żółkiewskiego 19/18. 2703-G

PRACA ZAOFIAROWANA POSZUKUJE maszynistki, spólniczkę do biura, pisałkę, przepisywaną, nowicjankę, 33-letnią, gospodarstwo domowe na miasteczku, zgłoszenia: Buczka 19, 2684-G

ROZNE 4 LIPCA przy ostatnim przystanku tramwajowym nr 1 zapięła surowe rasy tenier ostrowojski, Uczelnianego zgłasza prośbę o zwrot za wyodrębnienie ul. Kłosewskiego 5 kolo Łasku u kofiskiego. 2687-G

UNIKWIZNIA I ZGUBY FRASONKIEWICZ Kryszyna córka Józefa zgłasza zgubienie karty melonkowej wyd. przez Rejon Melonkowy w Szczecinie, odznaka artysty na odbiór dowodu osobistego oraz kluczyk do mieszkania. Spół. wyd. w Szczecinie. 2688-G

ZAKRZEWSKA Danusia zgłasza zgubienie odznaki wymiadowania wyd. przez GBN Rozecz. 2689-G

KULZYNOGA Tadeusz zgłasza zgubienie leg. szkolnego wyd. przez Rejon Melonkowy w Szczecinie, odznaka artysty na odbiór dowodu osobistego oraz kluczyk do mieszkania. Spół. wyd. w Szczecinie. 2718-G

STASZEK Józef zgłasza zgubienie stałej przepustki Hutyl-Szczeciński oraz leg. klubowego wyd. przez HFR. 2686-G

Unieważniam pieczęć zgubioną 29 czerwca treść: PSS Szczecin, Dział Zbior. Zwielenia Sekcja Zaopatrzenia. 2649-G

Unieważniam się zgubioną pieczęć o treści: Kontroler plantacyjny - Dudziak Ryszard. 689-K

OBWIESZCZENIA

Zawiadamiam się, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa z 14-go grudnia 1950 r. Zakłady Gaźnowitwa Okręgu Szczecińskiego w Szczecinie, ul. Tama Pomorzńska Nr 26 przyjmują w sprawie skarg i zażaleń oraz uwag dotyczących działalności nazwy Zakładów, w których posiadajątek od godz. jedy do 17-tej, w pokoi nr 18, 10. p. Jeżeli w poniedziałek przypadnie dzień świąteczny, skargi i zażalenia przyjmujmie się w następnym dniu. 701-K

Komisja Likwidacyjna Kasy Zapomogowo-Pozyczkowej byłego PBP Nr. 6 ogłasza zakończenie wypłaty wkładów z terminem ostatecznym w dn. 31.VII br. Równocześnie wzywa się wszystkich dłużników do zwrotu pożyczek w tym terminie. Po jego upływie, skierujemy sprawę przedzwo dżnikom do Sądu. 2703-G

KOMISJA LIKWIDACYJNA KASY ZAPOM. - POZYCZEK. b. PBP Nr 6 670-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Szczecinie organizuje kursy KROJÓI i SZYCIA. Zapisy przyjmujmie się do dnia 12.VI.52 r. w Poradni Krokowej przy ul. Armii Czerwonej 11. Opłaty kursu wynosi 15 złotych. 700-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy od zaraz: mechaników samochodowych, starszych majstrów samochodowych, zsoferów samochodowych i ladowaczy ZBW Nr 30 w Szczecinie, ul. Kusociński-so 2. Wejście do ul. Gen. Sosnowskiego. 688-K

Na dobrych warunkach Zarząd Miasteczka Dzieciernego w Podgradzu przyjmie do pracy na okres letni: sprzączki, młarki, pracownice szyci. Wych. Chetni winni zgłosić się niezwłocznie z podaniem i zyciorsem ślaska 4, pokój 17, i p. 2714-G

Tej prelekcji warto posłuchać

KLUB Międzynarodowej Prasy i Książki przydziela dnia 10 lipca br. o godz. 19-tej wieczór klubowy z okazji święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Ciekawy odczyt o Albanii wygłosi naczelny redaktor „Głosu Szczecińskiego” tow. Adam Perłowski. Wstęp wolny.

Prenumeruj „Kurier Szczeciński”

